

Jan Załęski

"Jesus von Nazaret : Botschaft und Geschichte", Joachim Gnilka,
Freiburg-Basel-Wien 1990 : [recenzja]

Collectanea Theologica 63/1, 179-182

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RECENZJE

Joachim GNILKA, *Jesus von Nazaret: Botschaft und Geschichte*, Herders Theologischer Kommentar zum Neuen Testament: Supplementband III, Freiburg — Basel — Wien 1990, Herder, s. 331.

Autor recenzowanej książki należy z pewnością do znakomitych współczesnych biblistów niemieckich. Jest profesorem egzegezy NT i hermeneutyki biblijnej w Monachium. Większość jego publikacji książkowych ukazała się w wydawnictwie Herdera, w tym 2-tomowy komentarz do Ewangelii Mateusza oraz komentarze do listów więziennych.

Książka składa się z 12 rozdziałów, choć ten ostatni, zawierający zaledwie półtorastronicowy tekst, trudno uznać za odrębny rozdział. Autor wyjaśnia tu tylko, dlaczego nie zajmuje się wydarzeniami po zmartwychwstaniu Jezusa: ponieważ nie należą one do „ziemskiej historii Jezusa” (s. 319). Równie dobrze można to było nazwać zakończeniem.

1. rozdział poświęcony jest historycznemu przeglądowi odpowiedzi na pytanie o Jezusa poczynając od Reimarus (+1768) aż do współczesnych czasów (s. 11—34). Badania nad życiem Jezusa zapoczątkował H. S. Reimarus, który proponował racjonalistyczne wyjaśnienie cudownych i nadprzyrodzonych zdarzeń, przekazanych w Ewangeliach. Podobne próby podejmowali inni, ale już D. F. Strauss (+1874) dostrzegał dla opowiadań ewangelicznych paralele w ST i w historii religii. Były też próby odtworzenia biografii Jezusa na podstawie danych Ewangelii, a ponieważ wielu było obdarzonych bogatą fantazją, powstawały bardzo obszerne powieści o Jezusie (np. K. F. Bahrdts — 3000 stron), spośród których najbardziej znane jest *Życie Jezusa E. Renana* (1863). Subiektywny punkt wyjścia w badaniach nad życiem Jezusa pozwolił wielu autorom na odtworzenie obrazu Jezusa liberalnego, żydowskiego, socjalistycznego czy niemieckiego. Prowadzono nawet psychiatryczne studia i uznano Jezusa za przypadek patologiczny. Nie zabrakło wreszcie i takich, którzy patrzyli na Jezusa pod kątem przynależności do jednej z ówczesnych grup religijnych (zeloci, saduceusze, faryzeusze) i na podstawie tego oceniali Jego działalność.

Ten pobieżny przegląd książek o Jezusie pozwala — zdaniem J. Gnilki — stwierdzić, że wiele jest jeszcze niejasności i różne padają odpowiedzi, niekiedy zbyt subiektywne czy wręcz nie do przyjęcia, jak np. stanowisko Brandona o Jezusie jako zelocie (s. 20). Niemniej jednak pytanie o Jezusa historycznego ma sens i jest nawet konieczne, także z przyczyn teologicznych. Wprawdzie badania są zawsze jakoś uzasadnione, ale są to tylko hipotezy. Nasza wiara opiera się natomiast na świadectwie wiary Nowego Testamentu. Celem historycznej pracy jest uchwycenie związku między Jezusem i świadectwem wiary NT, między Jego przepowiadaniem i przepowiadaniem popaschalnej gminy, tak jak ona się pojawia w NT, a zwłaszcza w Ewangeliach (s. 21). Na następnych stronach (22—34) próbuje autor zrekonstruować pozytywny obraz Jezusa historycznego w świetle materiału Ewangelii synoptycznych, które zdradzają historyczne zainteresowanie, co nie oznacza, że można na ich podstawie opisać życie Jezusa od narodzenia do śmierci. Patrząc na Jego działalność i przepowiadanie można jedynie odtworzyć określony sposób postępowania, ściśle powiązany z głoszonym przez Niego królestwem Bożym (s. 29).

W następnych 2 rozdziałach omawia autor polityczną, duchowo-religijną i społeczną sytuację Izraela w czasach Jezusa (s. 35—74). Omawiając w 2. rozdziale (s. 35—50) sytuację polityczną przypomina rzeczy dobrze znane, a mianowicie, że życie ziemskie Jezusa przypadło na czasy rządów 2 cesarzy rzymskich: Augusta (27 przed Chr. — 14 po Chr.) i Tyberiusza (14—

37). Za Tyberiusza Piłat otrzymał nominację na prefekta Judei, a w 15 roku panowania Tyberiusza rozpoczął swoją działalność publiczną Jan Chrzciciel. Skrótowo przypomina postać Heroda Wielkiego, w rękach którego spoczywała polityka wewnętrzna; zewnętrzna natomiast — zależna była od Rzymu. Nie miał Herod Wielki — według J. Gnilki — władzy w tzw. sprawach gardłowych. Wspominając synów Heroda Wielkiego nieco dłużej zatrzymuje się nad Herodem Antypasem, który kazał ściąć Jana Chrzciciela. Autor recenzowanej książki przychyła się do zdania Józefa Flawiusza, według którego poprzednik Jezusa poniósł śmierć z przyczyn politycznych. Herod Antypas obawiał się bowiem, że Jan Chrzciciel dzięki mocy przepowiadania i sile przyciągania mógł wezwać naród do buntu. Rozdział kończy się omówieniem arcykapłanów i Sanhedrynu. Można by zapytać, czy nie lepiej byłoby przenieść omówienie tego punktu do następnego, 3. rozdziału, poświęconego m.in. sytuacji duchowo-religijnej Izraela. Wiadomo przecież, że zarówno arcykapłani, jak i Sanhedryn mieli znaczny wpływ na kształtowanie życia religijnego w społeczności izraelskiej.

Omawiając w 3. rozdziale (s. 51—74) sytuację religijno-społeczną Izraela autor zwraca uwagę na znaczenie świątyni, świąt, szabatu. Biblii, w której szczególnie miejsce należało się Prawu Mojżeszowemu, oraz na powstanie partii i podziałów w związku z tym w narodzie. Wprawdzie nie dostrzega J. Gnilka wielkiej różnicy między wspólnotą qumrańską a esseńczykami, niemniej jednak dość wyraźnie rozróżnia te 2 wspólnoty, na co, jak wiadomo, nie wszyscy się zgadzają. Omawiając sytuację społeczną autor zauważa, że ludność wykonywała różne zawody (np. krawiec, szewc itp.); trzeba brać pod uwagę także nieznaną liczbę bezrobotnych, których liczby nawet nie próbuje ustalać ani powoływać się na konkretne miejsca Biblii, co czyni przy niektórych przynajmniej zawodach. Istniała także społeczna klasa średnia, do której zalicza autor rzemieślników, drobnych handlarzy, a także kapłanów, których było około 7 tysięcy. Byli także niewolnicy. Dużym obciążeniem dla ludności były różnego rodzaju podatki (podatek na świątynię, *tributum agri et capitis*). Struktura rodziny była patriarchalna. Nielatwo jest powiedzieć — stwierdza J. Gnilka — w jakim zakresie stosowana była praktyka rozwodów małżeńskich w czasach Jezusa. Istniały bowiem szkoły, które różnie interpretowały przepisy prawne.

W kolejnym rozdziale (s. 75—86) autor recenzowanej książki przedstawia Jezusa przed rozpoczęciem publicznej działalności. Sporo miejsca poświęca miastu Nazaret, o którym nie ma wzmianki ani w ST, ani u Józefa Flawiusza, z czego wolno wnosić, że nie miało ono większego znaczenia przed narodzeniem Jezusa. Mówiąc o rodzicach podaje, że Maryja mogła mieć ok. 15—17 lat, a Józef — 25 lat, wymienia braci Jezusa oraz siostry, których imion nie znamy (s. 76). O długich latach spędzonych w Nazarecie niewiele wiemy. Przyczyną opuszczenia Nazaretu przez Jezusa było pojawienie się Jana Chrzciciela. Z próby ustalenia daty narodzin Jezusa wynika, że żył On 33 lata (s. 78). Uczeń prezentują — jak wiadomo — różne opinie w tym względzie. Nie brak takich, którzy uważają, że Pan Jezus żył 30 lat. Sporo miejsca poświęca autor Janowi Chrzcicielowi, który nie należał do żadnej partii, a centrum jego nauki stanowił oczekiwany koniec świata i stąd wezwanie do nawrócenia.

Od 4. rozdziału poczynając autor dokonuje pewnego podsumowania na zakończenie rozdziału, a nawet niekiedy dłuższych paragrafów. Można bez trudu zrozumieć brak tego w ostatnim, bardzo krótkim rozdziale, ale gorzej gdy nie ma takiego podsumowania w 3 pierwszych, nie tak wcale krótkich paragrafach.

W 5., najdłuższym rozdziale (s. 87—165), podejmuje autor recenzowanej książki temat głoszonego przez Jezusa królestwa Bożego. Jezus głosił królestwo Boże w przypowieściach. Na przykładzie przypowieści o robotnikach najmowanych do pracy w winnicy o różnej porze dnia (Mt 20,1—16)

ustosunkowuje się autor krytycznie do niektórych prób interpretacji przypowieści (A. Jülicher, J. Jeremias czy E. Linnemann), a na przykładzie jeszcze innych (np. o niemilosiernym słudze czy synu marnotrawnym) pokazuje, jak dobroć Boga w nich przedstawiana ma wiele wspólnego z królestwem Bożym, i to niezależnie od tego, czy na początku znajduje się formuła wprowadzająca o królestwie Bożym czy też nie.

Jezus nie ograniczył się w swojej działalności tylko do głoszenia słowa, lecz także czynił cuda, a że niełatwo było ocenić i uporządkować cudowną działalność Jezusa — widać to już w Ewangeliach. U Mk np. znajdujemy wiele opisów cudownych uzdrowień, podczas gdy u J — bardzo niewiele. Bezpośrednie powiązanie cudownej działalności Jezusa z królestwem Bożym widać na przykładzie logionu: „Lecz jeśli ja mocą Ducha Bożego wyrzucam złe duchy, to istotnie przyszło do was królestwo Boże” (Mt 12,28). Są wypowiedzi Jezusa, które dotyczą przyszłości królestwa Bożego, ale są i takie, które odnoszą się do teraźniejszości. O przyszłości królestwa Bożego jest wyraźnie mowa w modlitwie „Ojcze nasz” („Przyjdź królestwo Twoje” — Mt 6,10; Łk 11,2), a także w wielu przypowieściach. Najwyraźniej na bliskość królestwa Bożego wskazuje Łk 17,21: „Oto bowiem królestwo Boże pośród was jest”. W ostatnim punkcie tego rozdziału wskazuje autor na powiązanie królestwa Bożego z sądem.

W kolejnym rozdziale podejmuje J. Gnika zagadnienie uczniów, naśladowania i stylu życia Jezusa (s. 166—193). Nieco zdziwienia może dostarczyć polskiemu czytelnikowi fakt akcentowania obecności kobiet w działalności Jezusa jako uczennic. Nie ullega wątpliwości, że kobiety towarzyszyły Jezusowi, ale nigdzie autorzy natchnieni nie nazywają ich uczennicami. Mówienie więc, że Łk 8,2n podaje imienną listę uczennic Jezusa, jest chyba przesadą (s. 185). Słusznie autor zaznacza, że słowo uczennica występuje tylko w Dz 9,36 i odnosi się do Tabity jako członkini wspólnoty chrześcijańskiej. Także słusznie autor zaznacza, że dopuszczenie niewiast do posługiwania Jezusowi, niezależnie od tego, jakim terminem to określimy, było czymś prowokującym w ówczesnym judaizmie (s. 185).

W 7., krótkim rozdziale s. 194—203) zatytułowanym *Izrael, Lud Boży i Kościół*, autor za słabo pokazał powiązania między Izraelem jako Ludem Bożym i Kościołem. Tylko właściwie na samym początku i potem w podsumowaniu ten związek zaznacza. Koncentruje się głównie na ukazaniu działalności Jezusa wśród swojego narodu.

W 8., a w 2. co do objętości, rozdziale s. 204—250) poświęca autor sporo miejsca prawu czy pouczeniu (*die Weisung*) zawartemu w Kazaniu na Górze. Ujmuje ten temat w kilku punktach: stosunek człowieka do Boga wobec głoszonego królestwa Bożego, stanowisko wobec Tory, konkretne pouczenia i wreszcie podsumowanie etyki. Jezus nazywał Boga Ojcem. Dzięki Jezusowi człowiek zaistniał w nowej relacji do Boga jako jego Ojca. Wprawdzie nie mamy wypowiedzi samego Jezusa na temat Jego stosunku do Prawa, ale na przykładzie Mt 5,17 i Łk 16,17 oraz 6 antytez z Kazania na Górze wolno wnosić o Jego pozytywnym stosunku do Prawa (s. 214n.). Z Kazania na Górze wynika też, że Jezus daje konkretne nakazy niezależnie od Tory i czyni to z mocą, np. nakaz miłości nieprzyjaciół (Mt 5,44n). Podsumowaniem zaś etyki Jezusa jest miłość (s. 242 n.).

W rozdziale zatytułowanym *Die Sendungsautorität Jesu* (s. 251—267) nasuwa się wątpliwość co do trafności tak sformułowanego tytułu. Przedmiotem rozważań są bowiem 3 tytuły chrystologiczne Jezusa: Mesjasz, Syn Boży i Syn Człowieczy. Są wprawdzie w nowotestamentalnych wyznaniach wiary jeszcze inne tytuły, jak np. Kyrios, które są ważne szczególnie dla poganochrześcijańskich wspólnot Pawła, ale tymi autor książki się nie zajmuje (s. 252). Sam autor miał zresztą takie wątpliwości. Zaraz na wstępie tego rozdziału zaznacza, że zazwyczaj nadaje się tego rodzaju rozważaniom tytuł „Samoświadomość Jezusa” lub „Mesjańska samoświadomość”. Z dwóch

względów zdecydował się autor na odmienny tytuł: po pierwsze Ewangelie nie zawierają tekstów psychologicznych, one interesują się faktem istnienia Jezusa, a nie Jego samoświadomością; po drugie sugerował się podobnym tytułem u innego autora niemieckiego (*Sendungsanspruch* — F. Hahn). Niemniej jednak wątpliwość pozostaje.

Nie mogło zabraknąć rzecz jasna ostatnich 2 rozdziałów (nie licząc 12, bardzo krótkiego, o którym była już mowa na początku recenzji), w których autor podejmuje zagadnienia konfliktu i ostatnich dni Jezusa (s. 268—290) oraz procesu i skazania Jezusa na śmierć (s. 291—318). W pierwszym z wyżej wspomnianych rozdziałów autor podkreśla, że konflikt między faryzeuszami (wspominanymi niekiedy z innymi ugrupowaniami: uczonymi w Piśmie, herodianami, saduceuszami) a Jezusem zaczyna się niemal od początku publicznej działalności. Nie do końca jest przekonany J. Gnilka, że Jezus kilkakrotnie pielgrzymował do Jerozolimy, co zdaje się wynikać z Czwartej Ewangelii. Uważa ten problem za otwarty (s. 274). Nie znajdziemy u autora recenzowanej książki odpowiedzi na pytanie, kto lepiej umiejscowił w czasie scenę wypędzenia kupców ze świątyni: Jan czy synoptycy? Jak wiadomo, Jan umieścił ją na początku publicznej działalności Jezusa. Mówiąc o Ostatniej Wieczerzy przypomina trudności wynikające z odmiennego spojrzenia na to wydarzenie u Jana i u synoptyków. Zdaje się jednak opowiadać za tym, że Jezus spożył ucztę paschalną, a nie zwyczajny posiłek. Zdaniem J. Gnilki w Ostatniej Wieczerzy brały też udział uczennice Jezusa (s. 280).

W 11. rozdziale (s. 291—318) przedstawiając proces i śmierć Jezusa omawia autor osobno jego poszczególne etapy, tzn. pojmanie, proces przed Sanhedrymem, przed Piłatem, drogę krzyżową i ukrzyżowanie. O ile można by wnosić ze strony 78 — choć autor wyraźnie tego nie mówi, że Jezus żył około 33 lata — to z rozważań nad skazaniem Jezusa na śmierć wynika, że proces i śmierć miały miejsce około 30 roku. Autor wyklucza 3-letnią publiczną działalność Jezusa, o czym nie wspomina przy próbie ustalenia narodzin Jezusa, ustalając tylko publiczne pojawienie się Jezusa na początek lat trzydziestych.

Książkę kończy wykaz literatury, skorowidz rzeczowy, tekstów biblijnych, pism apokryficznych, qumrańskich, rabinackich, hellenistyczno-judaistycznych, patrystycznych, greckich i rzymskich pisarzy oraz pism buddyjskich i islamskich (s. 321—331). Dziwić może fakt, że skorowidz nie obejmuje całości (*in Auswahl*). Wykaz literatury też jest niekompletny, ale na szczęście autor cytuje bogatą literaturę na zakończenie każdego rozdziału, a w dłuższych rozdziałach — nawet po niektórych paragrafach. Najczęściej jest to literatura niemiecka, choć trafia się francuska i angielska. Jak na niemiecką dokładność, nawet 2 błędy drukarskie mogą dziwić (s. 89 — *duch* zamiast *durch* i s. 274 — *Sezene* zamiast *Szene*). Bardzo cenne są owe podsumowania, w których autor podkreśla teologiczną wartość przedstawianego w poszczególnych rozdziałach materiału. Na podkreślenie zasługuje prosty, nieskomplikowany język, aczkolwiek fachowy. Autor tak przedstawia życie Jezusa i głoszoną przez Niego Ewangelię, że może to zainteresować każdego historycznie i religijnie zorientowanego czytelnika.

ks. Jan Załęski, Warszawa

George J. BROOKE (ed.), *Temple Scroll Studies. Papers presented at the International Symposium on the Temple Scroll*, Manchester, December 1987, *Journal for the Study of the Pseudepigrapha* — Supplement Series 7, Sheffield Academic Press, 1989, s. 300.

Zwój Świątynny (11QTemple) jest jednym z najbardziej dyskutowanych, a zarazem najważniejszych zapisów pochodzących z grot nad Morzem Martwym. Najdłuższy z tych, jakie udało się znaleźć, na 19 pergaminowych